

Czesław Tolarczyk
ROD „Przyszłość”
w Zabrze.

maj 2012r.

Szanowna Pani
Marszałek Sejmu RP
Ewa Kopacz.

Szanowna Pani Marszałek.

Zwracam się do Pani z apelem jako działkowiec, który od 1980 roku użytkuje działkę najpierw w Pracowniczym Ogrodzie Działkowym „Przyszłość” przy kopalni „Pstrowski”, a od maja 1981r, czasu powstania niezależnego PZD (Polski Związek Działkowców) i ustanowieniu ustawy o Pracowniczych Ogrodach Działkowych w Polsce na mocy, której istniejące Pracownicze Ogrody Działkowe zostały przekazane w administrowanie PZD i jej Wojewódzkim Zarządom, ale ogrody dalej nazywały się Pracownicze Ogrody Działkowe, którymi przestały opiekować się Rady Zakładowe, gdyż na podstawie ustawy Sejmowej staliśmy się samorządnym i samofinansującym związkiem Ogródów w Polsce.

Został zatwierdzony i wpisany do rejestru sądowego statut oraz Krajowa Rada PZD przyjęła na regulamin o Pracowniczych Ogrodach Działkowych.

Od 8 lipca 2005 roku jest obowiązująca ustawa zmieniająca nazwę POD na ROD (Rodzinne Ogrody Działkowe)

Przez wiele lat Ogrody były „sferą” pozarządową docenianą przez czynniki państwowe, z chwilą wejścia naszego kraju na drogę rozwoju opartego na gospodarce rynkowej pojawiło się wiele inicjatyw, aby tereny na których są ogrody, jako tereny uzbrojone w wodę i najczęściej zelektryfikowane za pieniądze działkowców są łatwymi elementami infrastruktury miejskiej do sprzedania i załatania dziury finansowej.

Szanowna Pani Marszałek mnie jako działkowca jednego z miliona, bo nie wszyscy mają działki, nie interesują mrzonki pseudo polityków (którzy najczęściej nie mają braków w finansach osobistych). Mnie jako działacza związkowego interesuje dlaczego zwykły „Kowalski” w Polsce nie może być spokojny o „swoją małą oazę zieleni” okupioną najczęściej ciężką pracą?

Dlaczego brak jest pomysłów na zagospodarowanie pustych miejsc w miastach i miasteczkach?

Dlaczego nie wykorzystuje się terenów na których ziemi leży odłogiem?

Dlaczego, dlaczego itd mógłbym powtarzać i pytać jeszcze długo, ale zadam jeszcze jedno kluczowe pytanie, dlaczego mianowicie czynniki władzy rządowej i ustawodawczej milczą w tej sprawie, uważając że sprawa rozwiąże się po wyroku Trybunału Konstytucyjnego i uważają, że milionowa grupa działkowców zapomni o tym, jak władze chytrze chcą nam zabrać to czyli DZIAŁKĘ co najbardziej kochamy, gdzie wraz z rodziną czujemy się bardzo dobrze.

Z działkowym pozdrowieniem
mgr Czesław Tolarczyk

